

ODKRYWANIE LOKALNYCH SEKRETÓW

**Rafał Jurkowski, *Sekrety Ostrowca i okolic*,
Dom Wydawniczy Księży Młyn, Łódź 2020,
ss. 152 (recenzował Paweł Gotowiecki)**

W 2020 r. nakładem Domu Wydawniczego Księży Młyn ukazała się niewielka, lecz bardzo elegancko wydana książka Rafała Jurkowskiego o intrygującym tytule *„Sekrety Ostrowca i okolic”*. Łódzkie wydawnictwo specjalizuje się wydawaniu publikacji popularnonaukowych, zaś seria *„Sekrety...”* obejmuje na dzień dzisiejszy blisko 60 pozycji prezentujących najbardziej interesujące aspekty historii regionalnej i lokalnej. Taka też w swoim założeniu miała być zapewne książka Jurkowskiego – przyciągająca kolorową okładką, nieco sensacyjnie brzmiącym tytułem, prezentująca przyjemną w odbiorze, interesującą treść, a także nie nazbyt obszerna, by nie zniechęcić mniej wprawnego czytelnika.

„Sekrety Ostrowca Świętokrzyskiego” na 152 stronach prezentują 40 odrębnych, w zasadzie nie powiązanych ze sobą nicią narracyjną opowieści dotyczących przede wszystkim XX-wiecznej historii miasta i okolic (włączając w to miejscowości powiatu opatowskiego). Już spojrzenie na spis treści z nazwami owych opowieści, na jakie podzielona jest publikacja – wszystkie owe „zbrodnie”, „zarazy”, „zasadzki”, „niebezpieczne zabawy”, „śmierci”, „porwania” i „tragiczne akcje” – mówią wiele o czekającej czytelnika literackiej przygodzie. W takiej konwencji autor przedstawia czytelnikowi najbardziej frapujące zagadnienia z historii miasta i regionu. Z kart książki dowiedzieć się można m.in. o głośnych zabójstwach księży w podostrowieckich parafiach, działaniach partyzanckich w czasie II wojny światowej czy bohaterskich dokonaniach ostrowieckich harcerzy. Ale książka opiewa nie tylko wojenne epizody czy wątki pachnące sensacją. Możemy z zainteresowaniem prześledzić historię niefortunnej budowy organów w kościele p/w św. Michała, wczuć się w atmosferę historycznego, pierwszego meczu KSZO w piłkarskiej I lidze, prześledzić smutne dzieje pałacu Karaskich we Włostowie, zgłębić tajemnice opatowskich podziemi, a nawet

dowiedzieć się o powodziach, nękających Ostrowiec Świętokrzyski. Warto dodać, że każda z historii została bogato opatrzona materiałem ilustracyjnym, przede wszystkim w postaci czarno-białych zdjęć.

Książka ma charakter typowo popularyzatorski, stąd za bazę źródełową posłużyły autorowi przede wszystkim opublikowane opracowania związane z historią regionalną, a także niezbyt obszerna netografia. Co prawda w bibliografii wskazanych zostało całkiem sporo tytułów prasowych, ale, jak się wydaje, stanowiły one tylko uzupełnienie kwerendy autora. Należy przy tym podkreślić, że Rafał Jurkowski generalnie korzystał z wiarygodnych opracowań, stąd książka napisana jest w sposób rzetelny i z poszanowaniem dla faktów. A jeżeli do tego dodać przystępny język i swobodną narrację, otrzymujemy pozycję, którą czyta się miło i przyjemnie.

Książka Rafała Jurkowskiego nie jest pozycją naukową i trudno rozpatrywać ją i recenzować w tej kategorii. Nie zastąpi ona potrzebnych badań nad historią regionalną i w ogóle do takiej roli nie pretenduje. Jest natomiast interesującą i potrzebną pozycją popularyzującą to co w dziejach miasta i regionu jest fascynujące, interesujące czy po prostu godne upamiętnienia. A także przybliżającą czytelnikom fakty i zjawiska opisane w publikacjach naukowych – często niszowych, trudno dostępnych dla osób nie dysponujących specjalistyczną wiedzą. Należy żałować, że tego typu publikacje sporadycznie ukazują się nakładem naszych lokalnych wydawnictw. Wszak rolą regionalistów jest nie tylko odkrywać wciąż nieznanne fragmenty dziejów swoich „małych ojczyzn”, ale też docierać z tą wiedzą do najbardziej nią zainteresowanych społeczności lokalnych.